

opusdei.org

Czego kleryk może szukać w Opus Dei

W pierwszym tygodniu września odbędzie się w Dworku XIII już edycja kursu wypoczynkowo-formacyjnego dla kleryków diecezjalnych. Rozmawiamy o tym z ks. Stefanem Moszoro-Dąbrowskim.

06-06-2007

Czy może ksiądz powiedzieć coś więcej na temat kursów letnich dla kleryków organizowanych w Ośrodku Formacyjnym Dworek?

Chodzi o to by pożytecznie spędzić czas, odpoczywając wspólnie w gronie kleryków z różnych diecezji. Takie wyjazdy nie mają charakteru rekolekcyjnego. Mamy wspólną modlitwę, dzień skupienia, ale przede wszystkim chodzi o omówienie jakiegoś tematu, który by poszerzał horyzonty. W tym celu zapraszamy gości, którzy znają się na danym zagadnieniu.

Tegoroczny kurs zatytułowany jest "Ars aedificandi". Czego dokładnie będzie dotyczył?

Po wielu edycjach tematów humanistycznych tego roku proponujemy coś bardziej technicznego: chcemy zastanowić się, jak dziś się buduje. W ostatnich dziesięcioleciach dokonana się rewolucja w budownictwie. Styl budynków, ocieplenia, dekoracji, nagłośnienia... Nie przypomina to średniowiecza! To temat ważny, bo

przecież który ksiądz nie ma do czynienia z powstaniem lub utrzymaniem wielkich obiektów?

Oczywiście, takie kursy są także okazją do tego, by zapoznać się z Opus Dei i z formacją zaproponowaną przez Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża.

No właśnie, czego kleryk może szukać w Opus Dei?

Pomocy, by być lepszym klerykiem. Opus Dei to odnajdywanie Boga w codzienności, a codzienność to punktualne wstawanie, skupienie na modlitwie, serdeczność wobec bliskich... W tych sprawach tak samo musi się ćwiczyć student SGGW jak i kleryk. W ostateczności chodzi o to, by z miłości do Boga i do bliźniego mobilizować się do solidnej nauki, do regularnej spowiedzi, do pracy nad charakterem... Taka mobilizacja przyda się każdemu.

Czy młody chłopak może przystąpić do Opus Dei, aby zostać księdzem prałatury?

Ten, kto jasno odczytał swoje powołanie do kapłaństwa, powinien iść do seminarium. Powołanie numerariusza, choć nie wyklucza kapłaństwa, nie wiąże się z nim tak, jak w przypadku kleryka. Kleryk dość jasno widzi swoją służbę w kapłaństwie w danej diecezji. W większości członkowie numerariusze Opus Dei nie są ani będą księżmi. Ich służba Kościołowi wiąże się z konkretnym świeckim zawodem.

Czy kleryk, który nie odnajduje się w swoim seminarium może myśleć, że jego miejsce jest Opus Dei?

Św. Josemaria Escriva często mówił o „mistyce gdybania”, czyli o nieustannym myśleniu, że w innym miejscu będzie mi łatwiej pełnić wolę Bożą. Duch Opus Dei pomaga, by ten

kleryk odnalazł się w swoim seminarium.

Ale czy można „przeskoczyć” z seminarium do Opus Dei?

Zdecydowanie nie! Opus Dei nie wyciąga nikogo ze swego miejsca w świecie. Byłoby to sprzeczne z tą zasadą, gdyby Opus Dei przyjmowało księży lub kleryków z diecezji lub zakonów. Prócz tego, biskupi konkretnych diecezji mogliby obawiać się, że Opus Dei im podbiera powołania. Takiego ryzyka nie ma. Wręcz przeciwnie, wielu ludzi będących wcześniej w kontakcie z Opus Dei odkryło swoje powołanie kapłańskie i poszło do seminariów diecezjalnych. Nierzadko zdarza się również, że synowie rodziców związanych z Opus Dei zostają księżmi diecezjalnymi.

Czy kleryk może korzystać z formacji Opus Dei podczas pobytu w seminarium?

Jest to delikatna sprawa. To przełożeni seminarium przed Bogiem i Kościołem odpowiadają za formację kleryka i za rozpoznanie autentyczności jego powołania do kapłaństwa. Korzystanie z innej formacji (nie tylko Dzieła) nie powinno kolidować z tym podstawowym faktem.

Czy można więc mówić o jakichś obawach wobec postawy kleryków?

Obawy nie ma. W przeciwnym razie nie organizowalibyśmy takich kursów, o jakich mówiliśmy na początku rozmowy. Muszę jednak przyznać, że osobiście mam pewien lęk przed brakiem szczerości ze strony kleryka, wobec swoich przełożonych w seminarium. Czasami, nawet w sposób nieświadomy, może on wpaść w pułapkę grania wobec przełożonych. „Jestem czegoś wart, bo przecież korzystam z formacji Opus Dei” lub

„Możecie mi zaufać, przecież ja zdobywam dobrą formację poza seminarium”. Jest oczywiste, że taka gra nie pomaga w dojrzewaniu własnego powołania i może się źle skończyć.

Jednak w ramach seminarium mieści się wiele duchowości?

Tak jest. Przełożeni muszą się starać o to, by nie gasić Ducha. Jednak wszyscy muszą wspólnie starać się, by w seminarium panowała jedność. Ta jedność ma później odzwierciedlenie już w stanie kapłańskim. Praca na jej rzecz jest podstawową cechą ducha Opus Dei.

Kiedyś pewnego księdza ze Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża zapytano: „Ty z kim trzymasz: z diecezją czy z Opus Dei?” Odpowiedział - z diecezją, bo inaczej nie mógłbym być w Opus Dei.

Czy istnieje jakaś forma związania się ze Stowarzyszeniem Świętego Krzyża, nie będąc jeszcze diakonem?

Tak, można być aspirantem. Trzeba spełniać wszystkie warunki już przeze mnie wymienione, czyli być bardzo szczerym wobec przełożonych seminarium, nie tworzyć w nim grup.

Chcę jednak podkreślić, że uczestnictwo w kursach letnich nie oznacza wiązanie się formalnie ze Stowarzyszeniem Kapłańskim Świętego Krzyża. W Polsce jest wielu księży, którzy jeszcze będąc klerykami uczestniczyli w takich wyjazdach a już jako księża korzystają z formacji zaproponowanej przez Stowarzyszenie i nie odczytali, że takie jest ich powołanie. Do Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża jak i do Opus Dei

przystępuje się, kiedy odczuwa się
takie powołanie.

Dziękuję za rozmowę.

AB

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/czego-kleryk-moze-szukac-w-
opus-dei/](https://opusdei.org/pl-pl/article/czego-kleryk-moze-szukac-w-opus-dei/) (01-04-2026)